

Trzy lata więzienia za lesbijski pocałunek?

6 listopada 2016

Gdy państwo oficjalnie angażuje się w obronę oskarżonego o gwałt, dwie nastolatki mogą pójść do więzienia za trzy lata za pocałunki i przytulanie się. Władze Maroka dają pokaz hipokryzji na poziomie porównywalnym do tego, jakim raczą nas politycy w Polsce.

Przedwczoraj marokańska policja aresztowała dwie dziewczyny w wieku 16 i 17 lat. Nastolatki przytulały się i całowały na dachu prywatnego domu w Marrakeszu. Niestety, zauważył je kuzyn jednej z nich, który zaalarmował resztę rodziny o „nieobyczajnym” zachowaniu krewnej. Oburzeni opiekunowie zawiadomili policję.

Gejom i lesbijkom w Maroku nie grozi wprawdzie kara śmierci, jak w skrajnie konserwatywnych muzułmańskich państwach nad Zatoką Perską, ale wszelkie gesty czułości między dwiema osobami tej samej płci są ścigane z paragrafu 489 kodeksu karnego jako “akty rozpustne lub nienaturalne”. Skazanym z tego paragrafu grozi kara więzienia od pół roku do trzech lat i/lub grzywna do 1200 dirhamów (ok. 470 złotych). Jeszcze do niedawna prawo to nie było szczególnie surowo egzekwowane, policja przymykała oko na “rozpustne” zachowanie zwłaszcza w kurortach, do których przyjeżdżają turyści z Europy. Od niedawna jednak sytuacja zmienia się na niekorzyść i tak zastraszonej i słabo zorganizowanej społeczności LGBT w tym północnoafrykańskim państwie.

Regionalne organizacje broniące praw człowieka szczególnie zbulwersował fakt, że aresztowanie dziewczyn nastąpiło dosłownie kilka dni po tym, gdy król Maroka Muhammad VI osobiście zadeklarował wsparcie dla słynnego marokańskiego piosenkarza Sada al-Amdżarida (znanego za granicą w

anglojęzycznej wersji „Saad Lamjarred”), kiedy ten został we Francji oskarżony o gwałt i pobicie. Gdy mężczyzna (który, dodajmy, uciekł już raz ze Stanów Zjednoczonych przed podobnym oskarżeniem) trafił do aresztu, marokański monarcha ogłosił, że pokryje wszystkie koszty jego obrony przed sądem w Paryżu. Dla nastolatek z Marrakeszu Muhammad VI nie miał cienia litości. Nadzieją dla nich pozostaje prawnik opłacony przez Marokańskie Stowarzyszenie Praw Człowieka i akcja solidarnościowa na „Twitterze” z hashtagem #freethegirls.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu